

[ZDJĘCIA/WIDEO] Będzie szybciej, bezpieczniej z korzyścią dla lasu i okolicznych miejscowości

Błażej Piech, Mistrz Świata w lataniu w klasie WL1 swoją przygodę rozpoczął od latania motolotnią. 10 lat temu postanowił utworzyć prywatne lądowisko we wsi Molendy w Gminie Garbatka-Letnisko. Miejsce, które przez blisko dekadę służyło wyłącznie do prywatnych startów i lądowań od dziś stało się miejscem, z którego będą korzystały również piloci samolotów gaśniczych, biorących udział w akcjach gaszenia pożarów lasu na zlecenie Lasów Państwowych.



fot.

Mariusz Grotkowski/ od lewej Błażej Piech oraz Roman Noworycki Lasy Państwowe

- Spotykamy się tutaj w dniu dzisiejszym na miejscowości Molendy z powodu otwarcia lądowiska do celów ratowniczo-gaśniczych, a konkretnie do celów gaszenia pożarów lasu. Z uwagi na to, że tych pożarów z roku na rok mamy coraz więcej, lokalizacja tego lądowiska jest niezbędna do efektywnego i szybkiego gaszenia pożarów lasu. Trzeba wspomnieć o tym, że wokół właśnie sołectwa Molendy mamy bardzo dużo lasu, dużo nieużytków, które są bardzo, bardzo łatwopalne no i powierzchnia pożaru z uwagi na to, że może przejść bardzo szybko z terenu gruntów prywatnych do leśnego jest bardzo duża. - Tłumaczy starszy specjalista do spraw ochrony lasu Roman Noworycki z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu

Duże zagrożenie

Wysokie temperatury powietrza, niska wilgotność ściółki leśnej, brak opadów sprzyja wybuchom pożarów. Na szczęście w naszej okolicy, a dokładniej na terenie otaczającej nas Puszczy Kozienickiej nie było aż tak dużo niebezpiecznych zdarzeń. Nie oznacza to jednak, że pożarów nie ma, a - **zagrożenie jest krytycznie duże** - przestrzega Roman Noworycki z Lasów Państwowych

- Na chwilę obecną nie było w tym miejscu i okolicach aż tak dużo niebezpiecznych pożarów. Chciałbym jednak zwrócić uwagę, że chociażby dzisiaj wilgotność ściółki wynosi około ośmiu procent a kartka papieru ma około dziesięciu, także zagrożenie jest krytycznie duże. Jeżeli by wybuchł jakiś pożar to z lądowiska ratowniczego w Radomiu to dołot powoduje to, że ten pożar znacząco się rozprzestrzeni w bardzo szybkim czasie, natomiast mając tutaj taką bazę, gdzie możemy taką wodę pobierać do samolotu, tankować, strażacy oczywiście nam w tym będą pomagać ta akcja staje się kilka do kilkunastu razy szybsza i efektywność tego jest niesamowicie dużo większa z uwagi na to, że straty w środowisku, które powstają z uwagi na pożar stają się dwa razy mniejsze. - dodaje Roman Noworycki - Należy też tutaj wspomnieć o bezpieczeństwie dla ludzi z uwagi na to, że mamy zabudowania, które sąsiadują bezpośrednio z lasami, bezpośrednio z łąkami a nasze samoloty lasów państwowych czarterowane przez Lasy Państwowe powodują bardzo efektywne i szybkie tłamszenie ognia w samym zarodku i straty są niewielkie i ludzie mogą czuć się bezpiecznie.



Wykorzystanie lądowiska

Jedną a może i najważniejszą kwestią jaką odgrywa w przypadku gaszenia pożarów lasu to czas. Możliwość wylądowania, zatankowania wody w sposób zdecydowany skróci i usprawni przeprowadzenie akcji gaśniczych ale również zwiększy jednocześnie szanse na uratowanie np. prywatnego dobytku.

- Możliwość wykorzystania tego lądowiska pozwoli przede wszystkim usprawnić akcje, ewentualną akcję gaśniczą, jak również zwiększyć bezpieczeństwo okolicznej właśnie czy to miejscowości, lasu lub posesji tak naprawdę. Dla przykładu powiem, że pierwszy zrzut jaki będzie tutaj, zakładając wybuch pożaru, będzie wykonywany wodą zatankowaną w Radomiu. Tam jest tak zwana leśna baza lotnicza, także on tą wodę będzie już ze sobą miał. Natomiast żeby to wszystko usprawnić nie będzie musiał lecieć kilkadziesiąt kilometrów do Radomia, żeby ponownie zatankować wodę, tylko tutaj sobie wyląduje. Straż Pożarna tą wodę mu zatankuje, a mówimy o dwóch tysiącach litrów, także dosyć sporo i ten czas tej akcji znacząco nam się skróci - zapewnia Noworycki



Skorzysta społeczeństwo

Kilka miesięcy temu, przedstawiciele Lasów Państwowych zwrócili się do Pana Błażeja z zapytaniem, czy użyczy lądowiska do celów przeciwpożarowych. Pan Błażej bardzo się ucieszył z tej propozycji, bo jak sam mówi, dzięki jego pasji do latania będzie mógł podzielić się tym miejscem z korzyścią dla okolicznej społeczności.

















